

Stanisław Dzedzic

Eksterminacja i trudne trwanie : Kościół katolicki w nadbałtyckich republikach sowieckich

Niepodległość i Pamięć 18/3-4 (35-36), 133-148

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wydarzeniom pozorach legalności, w obliczu nieuniknionego nadejścia wojsk sowieckich i kolejnej okupacji, część duchowieństwa katolickiego (ok. 250 osób – czyli 15 % ogółu) opuściła ojczyznę, udając się głównie na Zachód. Kilku hierarchów katolickich z arcybiskupem kowieńskim Skvirckasem na czele gestapowcy siłą zabrali z sobą. Władze sowieckie jedynie w republikach nadbałtyckich, zwłaszcza na Litwie, godziły się na pozostawienie struktur kościelnych, wraz z hierarchią, ale nie w całościowym zakresie. W warunkach powojennych ostrze antyreligijnej polityki oraz walki ideologicznej skierowano tam przeciwko Kościołowi katolickiemu. Cerkiew prawosławna, przeciwko której szczególnie okrutne metody wyniszczania zastosowano w dwóch pierwszych dziesięcioleciach państwa sowieckiego, zmuszono do ograniczonej egzystencji i ściśle podporządkowano władzom komunistycznym, coraz częściej traktowana była jako wprawdzie fałszywa ideologicznie, ale istotna, bo historycznie zrośnięta z dziejami narodów ZSRR, zwłaszcza rosyjskiego, formacja kulturowa o przejściowym, wygasającym charakterze.

Po inkorporacji Litwy do ZSRR, jeszcze przed oficjalnym proklamowaniem litewskiej republiki radzieckiej (sierpień 1940 r.), dekretem z dn. 25 czerwca 1940 r., ogłoszono oddzielenie Kościoła od państwa, a w tydzień później zerwano konkordat ze Stolicą Apostolską, zabroniono używania w miejscach publicznych symboli religijnych, ze szkół, szpitali i wojska usunięto kapelanów. Wprawdzie zredagowana na wzór Konstytucji ZSRR, Ustawa Zasadnicza Litewskiej SRR z 1940 r. gwarantowała w art. 97 wolność słowa, druku, zgromadzeń oraz ulicznych wieców i manifestacji, a w art. 96 – *wolność sprawowania kultów religijnych*, a także *propagandy antyreligijnej*, ale właśnie wyłącznie w tym ostatnim względzie dotrzymano litery prawa. W latach 1940–41, które uchodzić mogły w sowieckiej praktyce za względnie liberalne, owe gwarancje wolności dla litewskich katolików (a także wyznawców innych religii) sprowadzały się do umożliwienia im sprawowania kultu religijnego, a także funkcjonowania struktur kościelnych – parafii, dekanatów, diecezji. Na razie władze nie ingerowały brutalnie w kwestie związane z zarządzaniem Kościołem, jak to będą czynić po ustaniu okupacji niemieckiej.

Już w 1940 r., na mocy dekretu Rady Najwyższej Litewskiej SRR z 31 października, Kościół, podobnie jak wszystkie organizacje i stowarzyszenia, pozbawiony został mienia, zarówno nieruchomości, jak i oszczędności na kontach bankowych. Parafiom i zakonom pozostawiono jedynie 3-hektarowe działki, obciążone tak wysokimi dostawami obowiązkowymi,

że wkrótce musiały z nich zrezygnować. Także obiekty kultu – kościoły i kaplice publiczne oraz sami duchowni obciążeni zostali wysokimi podatkami, w wyniku czego stan finansowy Kościoła stał się dramatyczny.

Władze rozpętały antyreligijną kampanię, organa bezpieczeństwa podjęły, nie przebijając w środkach werbowanie duchownych, a także bezwzględną inwigilację środowisk kościelnych. W lipcu 1940 r., przed wyborami do Sejmu, aresztowano ok. 2 tys. działaczy politycznych i katolickich, wkrótce przystąpiono do pierwszych masowych aresztowań i wywózek na Syberię, które nie ominęły także duchowieństwa.

Po powrocie, w lipcu 1944 r., z niemieckiego więzienia, arcybiskupa wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego, wznowiło działalność arcybiskupie seminarium duchowne, w którym mogli, po czteroletniej przerwie (1940–44), spowodowanej zamknięciem uczelni, kontynuować, bądź podejmować studia alumni i kandydaci. Wkrótce jednak władze sowieckie zamknęły seminarium. Końcem stycznia NKWD aresztowało bpa Jałbrzykowskiego, którego uwolniono po miesiącu, z poleceniem wyjazdu wraz z podległymi księżmi do Polski. Arcybiskup kategorycznie odmówił wyjazdu, zalecał księżom, aby trwali w parafiach, dopóki pozostają tam wierni. Odstępstwa czynił tylko w odniesieniu do duchownych bezpośrednio zagrożonych represjami, głównie za działalność niepodległościową, a także księży najmłodszej generacji. Kiedy w lipcu 1945 r. NKWD wznowiło naciski i zagrożenia, arcybiskup wraz z najbliższymi współpracownikami z Kurii wyjechał z Wilna do Polski i osiadł w Białymstoku, na ziemiach należących do archidiecezji wileńskiej. Białystok w nowej polskiej rzeczywistości stał się faktyczną i duchową stolicą arcybiskupa wileńskiego. Abp R. Jałbrzykowski, przebywając już w Białymstoku, czynił u władz polskich oficjalne starania o uwolnienie więzionych księży, ale pozostawały one bezskuteczne. W granicach archidiecezji wileńskiej, należącej do sowieckiej Litwy znajdowało się 118 parafii, w których pozostało 97 kapłanów diecezjalnych (stan z 1947 r.; w 1939 było ich tu 217). Przy pozostawionej arcybiskupa katedrze pozostała Kapituła, której prałaci i kanonicy postanowili, mimo nader trudnych warunków, trwać. Zlikwidowane zostały wszystkie urzędy diecezjalne oraz seminarium duchowne. W kilka lat później, zamknęły władze wileńską katedrę, którą w okresie względnej krótkotrwałej liberalizacji zamieniono na galerię obrazów, a z czasem także na salę koncertową, bez możliwości sprawowania w niej funkcji religijnych.

Po likwidacji seminariów duchownych w Wilnie, a następnie w Wyłkowyskach i Telszach, pozostało na Litwie sowieckiej tylko seminarium

w Kownie. Przyjęto do niego w tej sytuacji także alumnów z pozostałych diecezji – łącznie ok. 300 osób, ale już w następnym roku zmniejszono administracyjnie ilość miejsc do 190 i ilość tę w następnych latach systematycznie zmniejszano, chociaż chętnych do stanu kapłańskiego było znacznie więcej.

Władze, po krótkim okresie względnej liberalizacji, przystąpiły do przesładowań księży, masowych aresztowań i egzekucji, nie pomijając w tym względzie przedstawicieli episkopatu. Dość stwierdzić, że w wyniku tak pojętej walki z Kościołem, w 1947 r. na wolności pozostał tylko jeden biskup, schorowany 72-letni hierarcha poniewierski, ks. Kazimierz Pałtorkas. W latach 1945–52 deportowano ok. 350 tys. Litwinów oraz 357 księży katolickich (ok. 1/3 ogółu).

Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR wydało 19 czerwca 1948 r. dekret *O nacjonalizacji domów modlitwy i zabudowań klasztornych, a także domów mieszkalnych należących do wspólnot religijnych*, niezależnie od ich powierzchni użytkowej. Domy modlitwy, zgodnie z tym dekretem, miały być przekazane nieodpłatnie i na czas nieokreślony wspólnotom religijnym zarejestrowanym urzędowo.

Choć liczba komunistów tuż po wojnie była w sowieckiej Litwie nieznaczna (w 1946 r. zarejestrowanych było zaledwie 8060 członków litewskiej partii komunistycznej), a komsomolców – 9,4 tys., to w 1951 r. a więc w okresie wzmożonej ofensywy ideologicznej – członków KPL było już niespełna 30 tys., jeszcze w szybszym tempie rosły szeregi Komsomołu (52,6 tys. w 1950 r.). W partii Litwini początkowo stanowili niewielki odsetek – w 1947 r. – ok. 18,4%, w 1953 r. – już 38 % i odsetek ten systematycznie wzrastał. Posłuszne Moskwie kierownictwo Litwy, masowe wysiedlenia, poczucie zagrożenia i terror, wreszcie wzmożona walka ideologiczna przynosiły rezultaty, zwłaszcza, że wraz z wyniszczeniem opozycji wewnątrzlitewskiej, szanse na jakiegokolwiek radykalne zmiany były niemożliwe.

Kiedy jeszcze w 1944 r. władze wprowadziły zakaz nauczania religii w szkołach, a petycje Episkopatu w tym względzie nie przyniosły skutku, Kościół przystąpił, wzorem lat 1940–41, do organizacji katechizowania dzieci i młodzieży w ramach struktur kościelnych. Formy i zakres urzędowego przyzwolenia na prowadzenie katechizacji i przygotowania dzieci do sakramentu pokuty i komunii podlegał bezustannym zmianom, a już 13 września 1948 r. uchwałą Rady Ministrów oficjalnie zakazano nauczania religii.

Władze sowieckiej Litwy usiłowały skłonić biskupów do oficjalnego potępienia litewskiego ruchu oporu przeciw ponownej okupacji przez

wojska radzieckie w 1944 r. oraz przeciwko narzuconemu zniewoleniu kraju, włączonego do ZSRR. Miał ten ruch charakter zarówno zbrojny jak i bierny. Nasilenie działalności podziemia litewskiego przypadło na czasy bezpośrednio powojenne, do wiosny 1946 r., a następnie działalność sił oporu koncentrowała swoje poczynania głównie przeciwko zwolennikom ustroju i przeobrażeń w duchu doktryny politycznej radzieckiej. Choć władze skierowały do walki z podziemiem zarówno wojsko, formacje policji politycznej, wreszcie aparat przymusu administracyjnego, dopiero od 1949 r. nastąpiło znaczne osłabienie sił partyzanckiego oporu, który praktycznie zanikł w 1953 r. Władze komunistyczne, uznając Kościół za „inspiratora nacjonalistycznego podziemia”, domagały się zastosowania ostrych sankcji wobec duchowieństwa oraz stanowczego potępienia przez Kościół „bandyckich” ugrupowań antyradzieckich. O autorytecie Kościoła i jego sile na Litwie w pierwszych powojennych latach pisał Pełnomocnik Rady ds. Kultów Religijnych A. Gailevičius do Przewodniczącego Rady ds. Kultów Religijnych, I. Polańskiego, argumentując potrzebę użycia wpływu Kościoła w walce z podziemiem: *Duchowieństwo katolickie cieszy się wielkim autorytetem. Stopień wpływu duchownych na masy jest bardzo wielki².*

Władze czyniły naciski na biskupów o wydanie oświadczenia, bądź listów pasterskich z potępieniem zbrojnej opozycji i wezwania partyzantów do złożenia broni oraz skorzystania z amnestii. Jednak nawet w obliczu gróźb, a w konsekwencji aresztowań biskupów, nie zdołały wymóc oczekiwanego potępienia opozycji. Naciskom władz uległ tylko zarządzający natenczas archidiecezją kowieńską ks. S. Jokūbauskas, który skierował do księży i wiernych odezwę z apelem o zaprzestanie walk, wyjście z ukrycia i pokój. Władze natychmiast ją propagandowo nagłośniły, ale zasadniczo bez skutku, bo żaden z biskupów oświadczenia tego nie poparł. Władze jakiś jednak sukces osiągnęły: po raz pierwszy naruszona została jedność działań hierarchii kościelnej. Ale ks. S. Jokūbauskas nie był biskupem, a tylko prałatem.

W następnych latach organom bezpieczeństwa i władz administracyjnych udawało się takie oświadczenia czy apele o zażegnanie działań podziemia uzyskać, ale nie były one stanowiskiem hierarchii, a jedynie przymuszonych administratorów kościelnych. Nie zyskały one tym samym większego znaczenia. W raportach władz i dokumentach partyjnych donoszono o powiązaniach duchowieństwa katolickiego z antyradziecką

opozycją. Zostało ono oficjalnie określone jako jeden z trzech głównych wrogów narodu litewskiego, obok kułaków i burżuazyjnych nacjonalistów. W następnych latach za istnienie zbrojnej opozycji, zdaniem władz, odpowiedzialnością obciążano duchownych, którym zarzucano istotny wpływ na antyradzieckie postawy społeczeństwa. Tego typu nastawienie stawało się bardzo groźne dla samego Kościoła, zwłaszcza, że preteksty były równie niebezpieczne. Oskarżenia w tym względzie posunięte były często do granic absurdu, ale takie metody okazywały się nader skuteczne.

Poważnym ciosem dla dalszej egzystencji Kościoła katolickiego na Litwie była likwidacja zakonów. Pierwsza próba zlikwidowania klasztorów nastąpiła już w latach pierwszej okupacji Litwy (1940–41), kiedy przeprowadzono nacjonalizację budynków klasztornych i mienia zakonów, a zakonnicy i zakonnice musieli szukać schronienia i utrzymywać się z własnej pracy. Podczas okupacji niemieckiej nie przywrócono wprawdzie prawowitym właścicielom tych obiektów, ale część osób zakonnych wróciła do klasztorów, część wyjechała na Zachód.

W 1947 r. decyzją odgórną przystąpiły władze do likwidacji zakonów. Całkowitej kasacie podlegały zakony żeńskie, z zakonów męskich pierwotnie władze zgodziły się zachować po jednym klasztorze czterech zakonów, które miały na Litwie swoich prowincjałów (jezuici, kapucyni, marianie, franciszkanie). W ramach „scalenia” do tych klasztorów mieli się przenieść zakonnicy z innych klasztorów. Zakonnicy nie przesiedlali się do wydzielanych klasztorów, jeśli nie widzieli możliwości utrzymania się w nich. Siostronom zakonnym nakazano zrzucenie habitów i rozproszenie się, zaś księżom zakonnym proponowano pracę w charakterze kleru diecezjalnego. Opornych aresztowano, bądź zsyłano na Syberię. Od 1949 r. księża zakonni, aby uzyskać zgodę na sprawowanie funkcji duszpasterskich, musieli złożyć na ręce Pełnomocnika ds. Kultu podanie o rezygnację z przynależności do zakonu. Tak propagandowo chciano rozwiązać zakony, w drodze samolikwidacji.

Oficjalna likwidacja zakonów na Litwie nie oznaczała, że zaprzestały one działalności. Zakony żeńskie zmuszone były zejść do podziemia. Siostry zakonne podejmowały pracę zarobkową, w ukryciu prowadząc, początkowo w bardzo ograniczonym zakresie, działalność monastyczną, charytatywną czy katechetyczną. Tylko na terenie jednej z wileńskich parafii, w Kalwarii, z opieki tamtejszego proboszcza jako kapelana korzystało 11 siostr ze Zgromadzenia Anioła Stróża, 16 siostr kazimierzanek i 16 benedyktynek. Zakonnice mieszały z rzadka pojedynczo, zazwyczaj po kilka, razem, pracowały w kościołach, szkołach, zakładach przemysłowych. Władze usiłowały mieć kontrolę nad

zakonnikami i zakonnice, prowadziły ich ewidencję, a w razie ujawnienia, nie dopuszczały do pracy na stanowiskach, które uznawały za niewskazane. Tylko część, zapewne stosunkowo niewielka, członków rozwiązanych przez władze komunistyczne zakonów, powróciła do życia świeckiego.

Po zakończeniu tak pojętej akcji restrykcyjnej i likwidacji na Litwie zakonów, władze przystąpiły do przejęcia pełnej kontroli nad Kościołem katolickim i życiem religijnym. Niewygodnych księży pozbawiono zameldowania, w następstwie czego można ich było wydalić, uznać za włóczęgów, osadzić w obozie. Pretekstu meldunkowego używano nawet wówczas, gdy władze szukały argumentu, aby drastycznie zmniejszyć limity przyjęć do seminarium duchownego w Kownie.

Władze podjęły też zamiar dokonania rozłamu w Kościele, by osłabić pozycję i autorytet Stolicy Apostolskiej. Powstanie tzw. Kościoła narodowego, tworzenie szeregów tzw. księży postępowych, siłowe kreowanie nowych struktur administracyjnych z posłusznymi władzom administratorami miały osłabić Kościół na Litwie, rozbić jego jedność. Coraz więcej osób duchownych wciągano w ruch „zwolenników pokoju” czy w uprawianie propagandy prosowieckiej.

Po liście Piusa XII, zakazującym katolikom przynależności do partii komunistycznych, ataki władz sowieckich na Stolicę Apostolską nasiliły się. Kilkuset księży nakłaniano do podpisania oficjalnej petycji potępiającej papieża. Deklarację „Potępiamy i protestujemy” miała podpisać większość duchowieństwa litewskiego. W przypadku odmowy grożono ciężkimi restrykcjami, w tym także zakazem działalności duszpasterskiej.

Cel tej akcji był przejrzysty – stwierdza Adam Hlebowicz – chodziło o podzielenie kleru na tych wiernych Watykanowi i tych, którzy pragną otworzyć Kościół narodowy, niezależny od Watykanu, de facto podporządkowany partii komunistycznej z główną siedzibą w Moskwie. Zamysł jednak się nie powiódł, zaledwie kilkunastu duchownych zdecydowało się wystąpić przeciwko papieżowi³.

Władze szukały kolejnych, skutecznych metod walki z religią katolicką, m.in. poprzez akcję zamykania świątyń. Pretekstów do zamykania kościołów znajdowano wiele – m.in. brak księży, gdy na zwiększenie limitów w kowieńskim seminarium nie wyrażano zgody; obowiązywał ścisły nakaz pełnienia posługi kapłańskiej tylko w macierzystej parafii, na odstępstwo w tym zakresie np. odprawianie mszy w innej parafii, trzeba było mieć zgodę władz. Wyjątkowo brutalne było usuwanie krzyży i figur ustawionych

w miejscach publicznych, podjęte na przełomie lat 40. i 50., kontynuowane i później, administracyjnie ograniczano ilość uczestników uroczystości religijnych. Dbano o statystyki oficjalne, tak aby ilość uczestników ulegała systematycznemu pomniejszaniu. W wielu regionach naciski władz, coraz szersza eliminacja dzieci i młodzieży, stała inwigilacja aktywności Kościoła, prowadziły w istocie do systematycznego spadku ilości uczestników praktyk religijnych. Wśród coraz szerszego kręgu osób, poddawanych indoktrynacji i gwałtownej ateizacji szerzyć się zaczynały postawy areligijności, indyferentyzmu czy wrogości wobec religii. Wobec głoszonych oficjalnie postaw relatywizmu etycznego czy odporu wobec wartości religijnych następował poważny kryzys instytucji małżeństwa, wzrastały gwałtownie ilości rozwodów i na nowo zawieranych związków małżeńskich. O ile ilość małżeństw sakramentalnych i pogrzebów kościelnych systematycznie malała, głównie na skutek groźących restrykcji, postępującego kryzysu małżeństw czy społecznych skutków otwartej walki z utrwalonymi przez wieki systemami wartości, ilość chrztów, udzielanych oficjalnie czy w ukryciu, utrzymywała się zasadniczo na stałym poziomie.

Wobec narzucanych drastycznych limitów przyjęć kandydatów do kapłaństwa w kowieńskim seminarium duchownym, już w latach 50. zaczęto odczuwać coraz dotkliwiej brak księży, zwłaszcza, że wielu duchownych, systematycznie represjonowano (był to w wielu przypadkach zabieg wręcz profilaktyczny), a jeszcze na początku lat 50. kilkudziesięciu księży ukrywało się, w obawie przed więzieniem. Skalę problemu braku księży, wymierania duchownych najlepiej zilustrować mogą dane statystyczne. W latach 60. liczbę kleryków w kowieńskim seminarium władze określały limitem średnio na 5–7 osób na rok, tak że liczba ogółu seminarzystów w latach 1964–1968 wynosiła ok. 25–30 osób, a corocznie umierało średnio 21–25 księży. Atmosfera w seminarium kowieńskim, podobnie jak w ryskim, była daleka od pożądanej, niełatwo było bowiem ocenić, który z kleryków przychodził do seminarium z myślą o gorliwym kapłaństwie, którego władze bezpieczeństwa zdołały już zwerbować do współpracy, a kto został do tej roli wyznaczony. Wszyscy zatem: wykładowcy i alumni, musieli mieć świadomość podejmowanych przez komunistyczne władze, już na tym etapie, brutalnych, ale i perfidnych poczynań zmierzających do inwigilacji duchowieństwa i rozsadzania struktur Kościoła od wewnątrz.

Po śmierci Stalina w ZSRR nastąpiły – ale nie na długo – zmiany w polityce wewnętrznej. Ograniczono masowy terror i deportacje ludności.

Na Litwę powróciło, w wyniku ogłoszonej amnestii blisko 72 tys. osób, a ok. 8 tys. osób osiadło w regionach przygranicznych. Życie religijne uległo znacznemu ożywieniu. Z łągrów powróciło ponad 250 księży (z czego w przełomowym 1956 roku, 121 duchownych). Tylko w roku 1955 sakrament bierzmowania przyjęło 52957 osób, a w roku następnym – 65 482 osoby. Z więzienia sowieckiego powrócili dwaj litewscy biskupi, na konsekrację dwóch kolejnych biskupów władze wyraziły zgodę (trzeciego, ks. Vincentasa Sladkievičiusa konsekrowano potajemnie). Krótkotrwała „odwilż” w istocie mijiała, władze przystąpiły bowiem do wyjątkowo zintensyfikowanej indoktrynacji ateistycznej i prześladowania Kościoła. Niedługo po tajnej konsekracji biskupiej aresztowany został bp V. Sladkievičius, w więzieniach osadzano licznych duchownych, szczególnie zasłużonych dla Kościoła, obrońców podstawowych praw demokratycznych w ZSRR. Władze przystąpiły do niszczenia miejsc dla Litwinów i tamtejszych Polaków o charakterze zasadniczym – wysadziły w 1962 roku 36 kaplic w wileńskiej Kalwarii, do której corocznie przybywały setki tysięcy osób. Ważną rolę w życiu religijnym spełniały sanktuaria, które mimo usilnych zabiegów władz, by marginalizować ich znaczenie, cieszyły się wciąż znaczną popularnością. Były to zwłaszcza: Kalwaria Wileńska, Kalwaria Żmudzka, Kalwaria w Vepriai i sanktuarium maryjne w Szydłowie, kaplica w Ostrej Bramie oraz Góra Krzyży pod Szawłami. Miejsca te, mimo wzmożonej propagandy ateistycznej i panującego terroru, odwiedzane były przez tysiące pielgrzymów. Ruch pątniczy wzrastał w okresach względnej liberalizacji, przygasał w czasach wzmożonych nagonek antyreligijnych, ale mimo tendencji spadkowej, był wciąż żywy. Sanktuaria te spełniały trudną do przecenienia rolę religijną i patriotyczną, były miejscem psychologicznego oporu wobec narzuconej z całą bezwzględnością ideologii totalitaryzmu i ateizmu. W 1961 r. przystąpiono do likwidacji tzw. miejsc świętych. Zaczęto od Kalwarii w Vepriai, którą w 1962 r. zamieniono na obóz pionierski, w tym samym roku – jak już wspomniano – wysadzono w powietrze 36 kaplic w wileńskiej Kalwarii, a tylko zdecydowany i zorganizowany protest ludności zdołał uchronić przed zagładą Kalwarię Żmudzka. W kwietniu 1961 r., także z polecenia władz, zniszczono słynną Górę Krzyży pod Szawłami, na której znajdowało się ok. 2500 krzyży. *Wszystkie krzyże, jakie znajdowały się na tej górze zostały usunięte i zniszczone: drewniane spalono na miejscu, a metalowe – przetopiono na złom*⁴. W trudnym okresie szczególnie agresywnej walki władz komunistycznych

z chrześcijaństwem, ze szczególną zaś zaciekłością z Kościołem katolickim, pojawiają się próby zorganizowanego oporu ludności z totalitarną władzą. W 1965 r. powołany został pierwszy po wojnie organ kolegialny litewskiego Episkopatu – Kolegium Ordynariuszy, z czasem przekształcony w Konferencję Episkopatu Litwy. W 1968 r., proklamowanym przez ONZ Rokiem Praw Człowieka, zapoczątkowana została szeroko rozumiana oraz lepiej zorganizowana działalność opozycyjna w ZSRR. Już w styczniu 1968 r. 63 księży z diecezji Telsze złożyło oficjalny protest na ręce premiera ZSRR w Moskwie, Aleksieja Kosygina przeciwko restrykcjom w zakresie kształcenia duchowieństwa. W latach 1968–72 podobnych pism – protestów, kierowanych przez litewskich duchownych do najwyższych władz, było co najmniej kilkanaście. Zaskoczone tym władze podjęły działania represyjne wobec opornych księży, ale więzienia, łagry czy brutalne pobicia wzmagaly tylko opór, zarówno wśród duchownych, jak i osób świeckich. Nazwiska bohaterskich kapłanów – m.in. Anastasa Seskeviciusa SJ, ks. Juozasa Zdebskisa czy ks. Prosperasa Bubnysa stały się symbolem niezłomności i bohaterstwa w walce z reżimem, w których obronie czynnie występowali świeccy. Władze świeckie nie były w stanie przewidzieć skali i zasięgu rodzącej się na Litwie opozycji. W 1979 r., w sprawie odzyskania bezprawnie przejętego kościoła w Kłajpedzie, pod oficjalnym protestem złożyło podpis 148 tys. osób. Społeczne poparcie dla działań opozycji przybrało rozmiary bardzo szerokie. W 1972 r. zaczęto tam konspiracyjnie wydawać „Kronikę Kościoła Katolickiego na Litwie”⁵. W warunkach totalitarnego państwa wydawanie podziemnego pisma, było wydarzeniem o niezwykłym znaczeniu na Litwie i w świecie, dokąd „Kronika” docierała. Do 1989 r., z mniejszą lub większą regularnością, ukazało się 81 numerów tego periodyku, mimo procesów, aresztowań i innych form prześladowań ludzi związanych z „Kroniką”, do których należały także osoby świeckie. Wkrótce po ukazaniu się pierwszego numeru „Kroniki”, mimo podjętych przez władze prześladowań, zaczęły się ukazywać także inne podziemne pisma, z których część miała charakter religijny. W miesiąc po wyborze kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową powstał Katolicki Komitet Odnowy Praw Wierzących na Litwie, w skład którego weszli m.in. najbardziej aktywni, związani z opozycją, duchowni. Komitet miał działać legalnie, jednak od razu stał się obiektem prześladowań. Władze pod koniec lat 70. zaczęły wykazywać się pewnymi ustępstwami i liberalizmem. Pozwolono

5 W Polsce w 1985 roku w podziemnym Wydawnictwie Grup Politycznych wydano tłumaczenie 59 rocznika tego periodyku. Znajduje się on w zbiorach Biblioteki Narodowej.

na konsekrację kilku nowych biskupów. Duchowymi patronami litewskiej opozycji byli głównie dwaj przetrzymywani w odosobnieniu hierarchowie: Sładkevičius i Stepanovičius.

W latach 70., wraz z tworzeniem się opozycji antysowieckiej i wyborem papieża – Polaka, wbrew postępującej laicyzacji, spowodowanej głównie dyskryminacją osób wierzących i uczestniczących w życiu Kościoła, na coraz większą skalę z chrześcijaństwem zaczęły identyfikować się środowiska inteligenckie. Szczególnie ważną rolę w tym dziele zbliżenia spełnił kapucyn o. Stanisław Dobrowolski.

Wg danych litewskiego Pełnomocnika ds. Kultu, w 1974 r. ochrzczono na Litwie ok. 45 % dzieci, 25 % par małżeńskich zawierało związek sakramentalny, a 51 % pochówków miało charakter religijny. Ale były to dane zapewne programowo zaniżone.

O ile na Ukrainie sowieckiej funkcjonowanie Kościoła greckokatolickiego w jakimkolwiek wymiarze było niemożliwe i podlegało bezwzględny represjom, na Litwie i w tym względzie panował większy liberalizm. Wprawdzie pobazylikańska unicka cerkiew św. Trójcy w Wilnie skazana została na zniszczenie (gdy wszystkie tamtejsze cerkwie prawosławne były czynne), ale w stołecznym Wilnie przebywały i prowadziły swą, w ograniczonym zakresie, działalność dominikanki obrządku greckokatolickiego czy unicki kapłan – ks. Włodzimierz Prokopiew. Na sowieckiej Litwie w tym czasie rzymsko-katolickich księży wspomagało ok. 30 księży unickich. Na Litwę, głównie do Wilna przybywali katolicy z innych republik, zwłaszcza z Białorusi, by przystąpić do spowiedzi i innych sakramentów. Poważnym problemem, źle służącym relacjom wewnątrzkościelnym pomiędzy Litwinami, a tamtejszymi społecznościami polskimi, był brak neoprezbiterów – Polaków opuszczających kowieńskie seminarium, spowodowany niechęcią przyjmowania do tej uczelni osób narodowości polskiej. Problem przybrał na sile, gdy do programu zajęć seminaryjnych nie wprowadzono nauki języka polskiego dla duchownych, którzy mieli pracować w parafiach zamieszkiwanych w większości przez Polaków, m.in. na Wileńszczyźnie.

Odrodzenie duchowe na Litwie, związane także z ożywieniem religijnym, było niewspółmierne ze skalą poszerzanych wolności religijnych, na ogół wymuszanych przez lokalne katolickie społeczności i coraz mocniej zdeterminowaną postawą ludności. Na początku lat 80. za czasów Jurija Andropowa, podjęte zostały w ZSRR gwałtowne prześladowania dysydentów. Po aresztowaniach w innych republikach, władze przystąpiły do prześladowań księży katolickich na Litwie. Nie ograniczono się do członków

Komitetu Obrony Praw Wierzących na Litwie, procesy wytaczano licznym innym duchownym, skazując ich na wieloletnie więzienia; represje coraz powszechniej zaczęły obejmować osoby świeckie, zaangażowane, bądź podejrzane o aktywność religijną. Mnożyły się przypadki śmierci w niewyjaśnionych okolicznościach zasłużonych, nieustraszonych kapłanów i świeckich dysydentów. Miały one zastraszyć i zniechęcić ludzi do podejmowania coraz odważniejszej walki z reżimem.

Akcja represyjna – stwierdza Adam Hlebowicz – wzmogła jeszcze opór wierzących i nie tylko. Coraz więcej osób dostrzegало własnymi oczyma rozpadanie się imperium, a wydarzenia lat 80-tych w Polsce, z pewnością wzmocniały nastroje antykomunistyczne i antysowieckie w sąsiedniej Litwie. Pod petycją żądającą uwolnienia aresztowanych zebrano ponad 70 tysięcy podpisów samych osób świeckich rozrzuconych po całym kraju. Ogromna większość kapłanów wystąpiła z podobnym dokumentem żądającym przywrócenia wolności ich współbraciom. Władze jednak nie słabły w stosowaniu represji, mimo nawet zmiany kolejnych I sekretarzy KPZS⁶.

Szczególnie ważnymi wydarzeniami w życiu Kościoła litewskiego, konsolidującego i angażującego szerokie rzesze wiernych były uroczystości 600-lecia chrztu Litwy, przypadające w 1987 r., a poprzedzone trzyletnimi przygotowaniem. Przybrały one wprawdzie wymiar dozwolony przez władze, ale odegrały nader znaczącą rolę w dziele odrodzenia religijnego na Litwie oraz charakterze i skali przemian, jakie tam miały niebawem nastąpić.

Ponieważ władze sowieckie, w obawie przed niekontrolowanymi następstwami, nie zezwoliły na osobisty udział w tych uroczystościach Jana Pawła II, jubileusz został podzielony na obchody na Litwie i w Rzymie. Papież, w czerwcu 1987 r., wystosował specjalny list apostolski do katolików na Litwie, a podczas uroczystości watykańskich, które odbyły się z udziałem przedstawicieli niemal wszystkich Episkopatów europejskich, beatyfikował arcybiskupa wileńskiego Jerzego Matulewicza.

W 1988 r., po raz pierwszy od czasów II wojny światowej biskupi litewscy udali się do Rzymu z wizytą apostolską *ad limina apostolorum*. Biskup Vincentas Sladkevičius, wybrany przewodniczącym Konferencji Episkopatu Litwy, uzyskał godność kardynalską. Jesienią tegoż roku zwrócona została wiernym katedra wileńska pw. św. Stanisława Biskupa, zamknięta w 1949 r. W Wilnie, po 27 latach wygnania mógł objąć rządy tamtejszy administrator apostolski, abp Julijonas Steponavičius. Nadchodziły zmiany, których skali przed niewielu jeszcze lata trudno było sobie wyobrazić.

6 Ibidem, s. 29.

Wkrótce, w niepodległej już Litwie, papież Jana Paweł II utworzył w grudniu 1991 r. dwie prowincje kościelne: wileńską i kowieńską, terytorialnie w całości położone w tym kraju.

Znacznie słabszy – liczebnie i organizacyjnie był Kościół na Łotwie, w którym dominowali protestanci. Katolicy stanowili w 1940 r. około 25 % ogółu ludności, czyli 0,5 mln. W dwóch diecezjach: archidiecezji ryskiej i diecezji lipawskiej, w 200 parafiach pracowało 206 księży. Największe skupiska katolików były w Latgalii (d. Inflanty) – ok. 312 tys. osób, Zemgalii (ok. 65 tys.), a w stolicy Łotwy – Rydze mieszkało ok. 65 tys. katolików.

Po aneksji Łotwy do ZSRR w 1941 r. skonfiskowane zostały majątki kościelne, zlikwidowano szkoły katolickie, prasę, rychło też przystąpiono do inwigilacji Kościoła, deportacji i mordowania księży. Po ponownym włączeniu Łotwy do ZSRR, jako republiki sowieckiej, sytuacja Kościoła ulegała stopniowemu pogorszeniu. Na Łotwie pozostał tylko jeden katolicki hierarcha, którym był arcybiskup ryski Antoni Springovics. W 1946 r. władze zgodziły się na reaktywowanie tylko jednego seminarium duchownego. W 1947 r. Stolica Apostolska mianowała dwóch biskupów sufraganów. Były to jednak na długie lata ostatnie sukcesy Kościoła, którego sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna. Państwo sowieckie całkowicie wyparło wpływy Kościoła z życia publicznego. Nastąpiły masowe deportacje ludności (w latach 1945–53 ok. 150 tys. osób zostało zabitych, bądź wywiezionych poza terytorium republiki). Wyjątkowo ciężkie represje spały na duchownych. W 1949 r. aresztowano na 10 lat biskupa Dulbinskiego, którego z czasem pozbawiono tzw. sprawki, uprawniającej do legalnej działalności duszpasterskiej, przez co pozbawiony był do końca życia (zm. w 1991 r.) możliwości wykonywania obowiązków biskupich. Stopniowo likwidowały władze i tak nieliczne tu klasztory, męskie i żeńskie. Po śmierci arcybiskupa Springovicsa (1959 r.), a w roku następnym biskupa Strodsa, nie było już na Łotwie żadnego czynnego biskupa. Władze komunistyczne wzorem Ukrainy i Białorusi, chciały i na Łotwie pozbawić Kościół biskupów, tak, aby życiem religijnym zawiadywali tzw. czerwoni biskupi, tj. pełnomocnicy urzędowi ds. religii.

Plan się nie powiódł, bo podczas obrad Soboru Watykańskiego II papież Paweł VI kreował biskupem administratorem apostolskim archidiecezji ryskiej i diecezji lipawskiej przebywającego natenczas w Rzymie, ks. Juliana Vaivodsa, powierzając mu opiekę kanoniczną nad katolikami wszystkich, oprócz Litwy, republik sowieckich. Przystąpiono wówczas do

wzmoczonej akcji zamykania kościołów. Od 1970 r. – jak już wspomniano – seminarium ryskie uzyskało oficjalnie status uczelni międzyrepublikańskiej. Choć z realizacją tak ważnego zadania, wobec ogromnego zapotrzebowania na księży były poważne trudności, bo władze odgórnie określały limity przyjęć, łotewski Kościół spełniał ogromnie ważną rolę w życiu katolickich społeczności ZSRR. Biskup J. Vaivods, w ramach swoich wysoce ograniczonych możliwości wspomagał lokalne kościoły w różnych republikach, kierując księży do opuszczonych parafii. Podobnie jak w przypadku Litwy, także na Łotwę przybywali katolicy z odległych nieraz republik, by uczestniczyć w życiu sakramentalnym. W okresach względnej liberalizacji w stosunkach państwo – Kościół, sakra biskupia udzielona została dwóm duchownym (1972, 1982), a w 1983 r. bp Julian Vaivods podniesiony został, jako pierwszy w dziejach hierarcha łotewski, do godności kardynalskiej. W miarę poszerzania limitów przyjęć ryskie seminarium coraz szerzej, choć wciąż w skali wysoce niewystarczającej, kierowało neoprezbiterów do pracy poza samą republiką łotewską.

W 1986 r. obchodzono na Łotwie i w Rzymie jubileusz 800-lecia przyjęcia chrześcijaństwa. Główne uroczystości odbyły się w Agłonie, największym sanktuarium maryjnym na Łotwie, do którego każdego roku, mimo represji i utrudnień przybywały dziesiątki tysięcy pielgrzymów. Podczas sierpniowych uroczystości w obecności 150 tys. rzeszy wiernych odczytany został specjalny list apostolski Jana Pawła II. Uroczystości te odbywały się w czasie, kiedy zapoczątkowane zostały przemiany w imperium sowieckim, w następstwie czego w 1990 r. ogłoszona została na Łotwie deklaracja niepodległości. W sierpniu 1991 r. wraz z odzyskaniem przez Łotwę niepodległości, Kościół katolicki i inne wyznania weszły w nowy etap swojej działalności, ogromnie okaleczone i osłabione, podjęły odbudowę swoich struktur organizacyjnych oraz religijnych i społeczną misję.

W 1991 r. unormowana została kwestia obsadzenia biskupów na Łotwie. Po 32 latach Stolica Apostolska, w wolnej już Łotwie, mogła mianować metropolitę ryskiego i ordynariusza lipawskiego. Ryskie seminarium stało się znów uczelnią łotewską. W tym właśnie czasie w Grodnie na Białorusi i w Gródku Podolskim na Ukrainie otwarte zostały seminaria duchowne. Wznowily działalność zakony, których bardzo natenczas nieliczni przedstawiciele przetrwali w ukryciu. Po latach wymuszonej przerwy powrócili dominikanie, czy kapucyni, wznowili oficjalną działalność marianie i najliczniejsze przed wojną Siostry Ubogiego Dzieciątka Jezus. Spośród zgromadzeń zakonnych żeńskich stosunkowo najlepiej udało się

przetrwąć okres podziemnej działalności siostrzom bezhabitowym, m.in. tzw. skrytkom, założonym przez o. Honorata Koźmińskiego. W kościołach łotewskich, po reformie soborowej, obok miejscowego języka najczęściej w liturgii i nabożeństwach stosowany był język polski, a w dalszej kolejności – litewski i rosyjski.

W pobliskiej Estonii katolicy stanowili od czasów reformacji nieznaczny odsetek. W 1931 r. w niepodległej naówczas Estonii istniały zaledwie 4 parafie, do których należeli wierni głównie polskiego, niemieckiego i litewskiego pochodzenia. W 1935 r. ilość parafii wzrosła do 9, co związane było z napływem siły roboczej z innych krajów, m.in. z Polski. Zwierzchnikiem tych struktur kościelnych był administrator apostolski, konsekrowany w 1927 r. na biskupa, do dyspozycji którego było kilkunastu księży, głównie zakonników. W 1941 r. władze sowieckie deportowały biskupa na Ural, podobnie jak większość księży, którzy trafili do łagrów. W okresie wojny na terenie Estonii obowiązki duszpasterskie pełniło 4 księży. W 1945 r. był tam tylko jeden duchowny katolicki, polski kapucyn, o. Tadeusz Kraus. Stan ten przejściowo był powiększany, dzięki pomocy udzielanej głównie przez arcybiskupa ryskiego, ale wobec nader dotkliwego braku księży, nabożeństwa mogły odbywać się bardzo nieregularnie, potajemnie. Władze zlikwidowały większość parafii. Ilość wiernych i księży pracujących w Estonii ulegała nieznacznym zmianom, co związane było z migracją ludności, w tym właśnie katolików obcego pochodzenia. Od połowy lat 60. obowiązki duszpasterskie pełnili na ogół księża łotewscy, kierowani tu przez zwierzchnika katolików estońskich – arcybiskupa ryskiego. Mimo walki ideologicznej i prześladowań, które w Estonii nie osiągnęły tak dramatycznego rozmiaru ani metod, jak w innych republikach ZSRR, od połowy lat 80. wokół Kościoła zaczęła coraz szerzej gromadzić się inteligencja rodzima, na coraz szerszą skalę pojawiło się zjawisko prozelityzmu z prawosławia i luteranizmu na katolicyzm. Niepodległą Estonię tamtejsi katolicy powitali z nadzieją.

Wszystkie trzy nadbałtyckie republiki sowieckie wraz z odzyskaniem niepodległości podjęły budowę dzieła demokratyzacji życia publicznego, w tym także nadania Kościołowi katolickiemu i wyznaniom wolności w sferze swobód indywidualnych i społecznych. Schyłek czasów eksterminacji i trudnego trwania Kościoła ustępował czasom niełatwych wyzwań.

Paweł Bezak
Muzeum Niepodległości w Warszawie

Krzyżowców tarcza ramię zdobi nam... Oznaka naramienna 8. Armii Brytyjskiej – odznaka specjalna¹ 2 Korpusu Polskiego

Zyczeniem moim jest, aby żołnierze Polskiego Korpusu od dnia dzisiejszego nosili na ramieniu tarczę Krzyżowców VIII Armii, jako specjalną odznakę tego zaszczytnego stanowiska, jakie zajmuje Pański Korpus w VIII Armii².

gen. Oliver Lesse, d-ca 8. Armii

Charakterystycznym elementem, dostrzegalnym na mundurach niemal wszystkich żołnierzy 2 Korpusu Polskiego, od połowy 1944 roku, była tzw. tarcza krzyżowców – oznaka naramienna 8. Armii Brytyjskiej, nadana przez jej dowódcę, generała Olivera Leese’a żołnierzom polskim, jako swoiste wyróżnienie po bitwie pod Monte Cassino. Noszona była przepisowo na prawym ramieniu³, poniżej oznaki rozpoznawczej, określającej przynależność narodową, czyli tzw. łuczku z napisem „POLAND”⁴. Oznaka ta, będąca rozpoznawalnym symbolem 8. Armii, miała postać białej tarczy z krzyżem koloru złotego, na tle barwy niebieskiej⁵.

-
- 1 Klasyfikacja za: J. Murgrabia, *Symbole wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939-1946*, Warszawa 1990.
 - 2 Fragment listu dowódcy 8. Armii Brytyjskiej, gen. Olivera Leese’a do dowódcy 2 Korpusu Polskiego, gen. Władysława Andersa, za: R. Dębicki, *Droga na Rzym otwarta*, „Polityka”, nr 19, 1984.
 - 3 Niekiedy odstępowano od tej reguły. Spotkałem fotografię żołnierza 2 Korpusu Polskiego, noszącego ją na lewym ramieniu.
 - 4 Niekiedy zaś samodzielnie, zdarzało się, że żołnierze nosili jedynie część oznak, niekiedy rezygnując właśnie z tzw. łuczku, wprowadzonych dla APW 10 stycznia 1943 roku, w praktyce często pomijana w 2 KP jeszcze w roku 1944.
 - 5 Za: J. Murgrabia, *Symbole wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939-1946*, Warszawa 1990, s. 101; autor cytuję tu wcześniejszy opis, pochodzący z pracy W. Biegańskiego, *Regularne jednostki Wojska polskiego na Zachodzie: formowanie, działania bojowe, organizacja*, Warszawa 1973, s. 65.

W praktyce używano licznych, nie zawsze przepisowych odmian tej odznaki, w czym zawsze chyba przodowali pośród aliantów żołnierze polscy, słynący z fasonu i dążenia do wyróżniania się, mieszczącego się w granicach przepisów i możliwości adaptacji otrzymywanych sortów. Obok podstawowej wersji, stanowiącej powtórzenie brytyjskiego pierwowzoru, zwykle haftowanego kolorowymi nićmi na sukiennej podkładce, pojawiły się odmiany o wiele bardziej ozdobne, o zmienionych barwach, a niekiedy wykonane przy użyciu zupełnie innych materiałów, niż pierwotnie zakładane. Ich forma często zależała jedynie od inwencji i zdolności manualnych żołnierza, a także od zasobności jego portfela. Spotykamy więc bardzo zróżnicowane wykonania:

- 1) odznaki tkane, w postaci relatywnie wąskiej, podłużnie prążkowanej taśmy, tło tarczy granatowo-fioletowe (specyficzny, łatwo płowiejący odcień), tarcza biała, krzyż żółty; przed nałożeniem na rękaw cięte „z rolki”, przy czym naszywając należało podwinąć dolną i górną krawędź;
- 2) odznaki drukowane farbą żółtą i niebiesko-fioletową (odcień podobny do wyżej opisanego), na białej podkładce drelichowej, z charakterystycznie podwiniętym do przyszycia, białym marginesem;
- 3) odznaki na podkładce sukiennej, granatowej lub czarnej, z tarczą z białego płótna, naszytą maszynowo, bez podwiniętych brzegów (przez co płócienna tarcza niekiedy strzępi się), z haftowanym maszynowo żółtym krzyżem (zróżnicowane odcienie);
- 4) odznaki na podkładce sukiennej, granatowej lub czarnej, krzyż żółty (blady), haftowany maszynowo (lub ręcznie, w sposób naśladujący haft maszynowy), z dodaną wokół białej, płóciennej tarczy bordiurą w postaci jasnoszarego haftu tego samego rodzaju;
- 5) odznaki na podkładce sukiennej, z tarczą aplikowaną z sukna lub płótna, przyszytą maszynowo podwójnym ścięciem, krzyż naszyty z ciemnożółtej taśmy o charakterystycznym, skośnym splocie, której końce przepuszczono przez wycięcia w podkładce;
- 6) podobne do powyższych oznaki, jednak w miejsce taśmy naszywano żółty galonik jedwabny;
- 7) oznaki produkcji brytyjskiej, gdzie tarcza i krzyż (o charakterystycznych, rozszerzających się ramionach), wycięte z osobnych kawałków barwnego sukna, są naszywane maszynowo na podkładkę;
- 8) podobne odznaki, wykonane indywidualnie przez żołnierzy, jednak w ich przypadku krzyż naszyty jest ze złotej taśmy dystynkcyjnej;